



- Przy ul. Gorzowskiej stanie nie tylko nowoczesny zakład opiekuńczo- leczniczy, ale też spora poradnia geriatryczna oraz dzienny dom pobytu dla ludzi dojrzałych. Trzeba to wszystko sensownie połączyć, a to wyzwanie. Do zaprojektowania mamy mniej więcej 3 tys. mkw. powierzchni - mówi Paweł Gołębiowski. >> 6

## INWESTYCJE

# MILIONY NA PARKI I SKWERY

A także na deptak, który czeka na rewitalizację tak jak parki: Piastowski, św. Trójcy, Pod Gwiazdami i Smoczy Park. - Mamy realną szansę dostać na ten cel 93 mln zł. Wniosek już złożony - tłumaczy wiceprezydent Paweł Tonder.

Miasto złożyło w końcu marca wniosek o pieniądze do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. To dobra wiadomość głównie dla mieszkańców okolicy Smoczego Parku przy ul. Ludowej. Od lat domagają się, aby ich enklawę zieleni miasto uznało za pełnoprawny teren rekreacyjny. - To nasza oaza spokoju. Wyjątkowe i jedyne miejsce, gdzie możemy odsapnąć od zgiełku - przekonuje Monika Zając, która mieszka przy parku od 40 lat. - Przychodzi tu dużo ludzi. Wielu spaceruje z psami. Byłoby świetnie, żeby miasto stworzyło wybieg dla zwierzaków. A dla seniorów na pewno przydałyby się nowe ławeczki. Tylko nie można też przesadzić, niech park zachowa swój naturalny charakter. (md)

ZDJĘCIA WŁADYSŁAW CZULAK

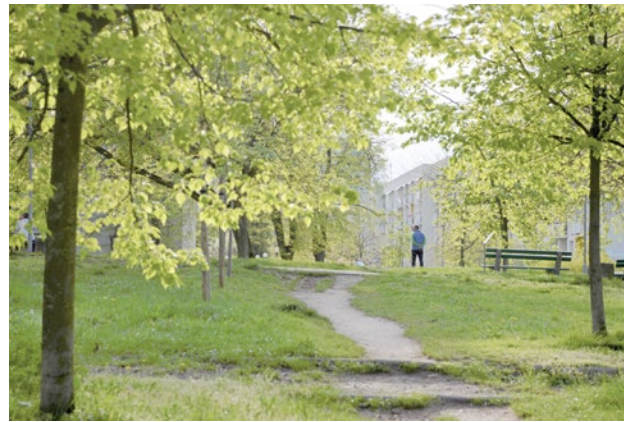


Więcej >> 4

- Wystarczy odnowić nawierzchnię, pouzupełniać fugi i zasadzić więcej kolorowych kwiatów - uważają Malwina Dopierała i Kamil Kurpisz, których spotkaliśmy na rodzinnym spacerze po deptaku.



Park Piastowski - największy i wyjątkowy. Rewitalizacja obejmie ponad pięć hektarów.



Miasto wnioskuje też o pieniądze na odnowienie starego parku św. Trójcy



- Cieszę się, że miasto o nas pamięta - mówi Iwona Szymlet, która mieszka przy Smoczym Parku

**NOWY INFORMATOR  
SAMORZĄDOWY  
JUŻ OD 7 MAJA**

# CZAS

ZIELONEJ  
GÓRY

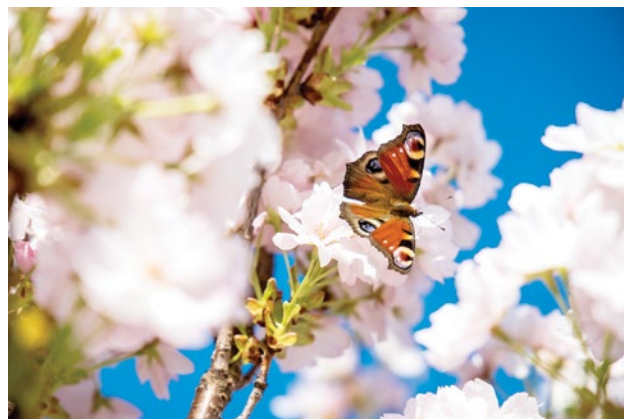


## Z ŻYCIA MIASTA &gt;&gt;&gt;



Wiosna na dobre rozgościła się w Zielonej Górze. I to za jej sprawą nasze miasto o tej porze roku jak nigdy zasługuje na swoją nazwę. Na soczystym zielonym tle rozkwitły barwne szczególnie wiosennego obrazu! Prym wiodą róż i biel drzewek owocowych, żółto kłaniają się główki żonkili, niebieskiego szyku zadają w parkach cebulice i szafirki. Cieszą oczy, pachną, zachęcają do spacerów. Piękna, kolorowa Zielona Góra! (dsp)

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI, VISIT ZIELONA GÓRA



## ZAKUPY

# Nie marnuj jedzenia, skorzystaj z aplikacji

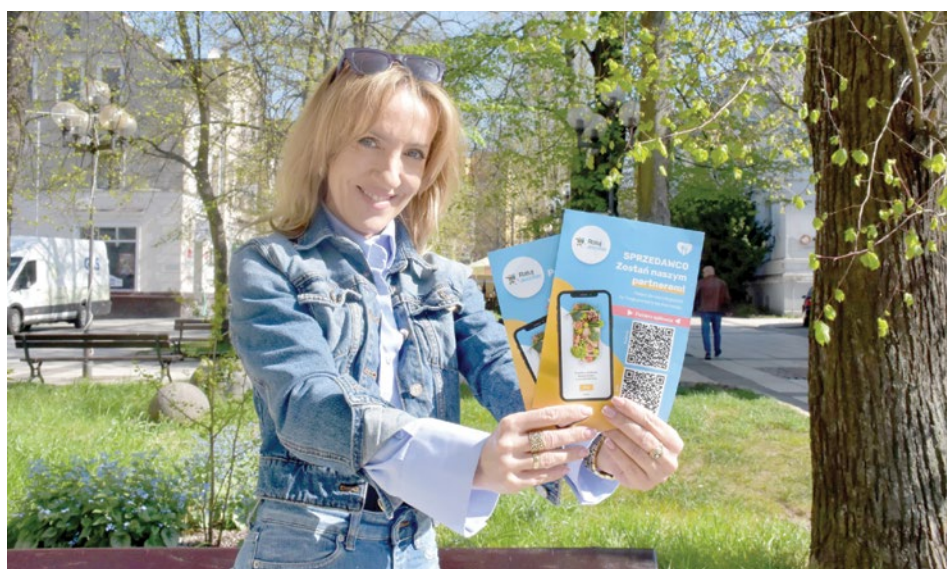
**Zielonogórzanie Monika i Łukasz Lisowscy stworzyli aplikację RatujJedzenie.pl.** Dzięki niej mieszkańcy mogą kupić żywność po okazjonalnych cenach a sprzedawcy nie muszą wyrzucać produktów do kosza.

Marnowanie żywności to nie tylko polski problem, od wielu lat mówi się o nim na całym świecie. Nie ma mądrych na jego rozwiązanie. Dotyczy konsumentów i sprzedawców z małych sklepów, wielkich marketów, restauracji czy stoisk na ryneczkach.

- Codziennie na śmietniku lądują tony dobrego, świeżego jedzenia. Pieczywo, warzywa, owoce, gotowe dania. Wszystko to, co mogłoby nakarmić drugiego człowieka, ale z różnych powodów nie zostało sprzedane - tłumaczy Monika Lisowska.

**Po pierwsze, nie marnuj**

- Oglądamy to na własne oczy, bo działamy w branży gospodarki odpadami, prowadzimy własną firmę - dopowiada Łukasz, jej mąż. - Nie raz byłem świadkiem, jak do kontenerów powędrował transport 1,5 tony smacznych pierogów, których termin kończył się za kilka dni. Kompletnie marnotrawstwo.



**- Stworzyliśmy aplikację dla tych, którzy chcą kupować świadomie, taniej i bez marnowania - mówi Monika Lisowska**

FOT. MACIEJ DOBROWOLSKI

- Z drugiej strony - wskazuje małżeństwo - najbiedniejsi robiąc zakupy liczą każdą złotówkę. - Dlatego stworzyliśmy aplikację dla tych, którzy chcą kupować świadomie, taniej i bez marnowania.

Idea RatujJedzenie.pl jest prosta. Internauta przegłąda listę paczek z jedzeniem, które zostały zgłoszone do aplikacji przez sklepy i lokale gastronomiczne w Zielonej Górze. Produktom kończy się

ważność przydatności do spożycia. Dlatego można je kupić w promocyjnych cenach.

**Po drugie, oszczędzaj**

- To okazja, aby zaoszczędzić i jednocześnie zadbać

o środowisko. Wystarczy tylko zarezerwować sobie daną paczkę a później się po nią zgłosić. To również duża korzyść dla samych sprzedawców. Zamiast wyrzucać towar, mają szansę odzyskać chociaż część kosztów. Wszyscy są wygrani. Takie podejście do zakupów wpisuje się w światowy trend ochrony naszej planety - przekonuje Łukasz Lisowski.

- Pracując nad aplikacją od początku założyliśmy, że klient sam będzie musiał zgłosić się po zakupioną żywność. Dzięki temu pozna nowe miejsca, zobaczy asortyment, porozmawia ze sprzedawcą, popyta. W ten sposób buduje się więzi i zaufanie tak potrzebne w lokalnym handlu, który dziś często przegrywa z Internetem - dodaje pani Monika.

**Po trzecie, zarabiaj**

Aplikacja jest bezpłatna - wystarczy ją ściągnąć na telefon z App Store lub Go-

ogle Play. Dla sprzedających pierwszy miesiąc jest darmowy, później zaś nalicza się opłaty w zależności od sprzedanych paczek.

- Wszystkie oferowane produkty są dokładnie opisane. Nie kupujemy paczek niespodzianek. Ponadto, dzięki uproszczeniu metod płatności pieniądze od razu trafiają do sprzedających, nie ma oczekiwaniami na środki, które w innych tego typu aplikacjach sięgają kilku tygodni - zaznacza pan Łukasz.

Małżeństwo liczy, że ich usługa zyska zwolenników. - Wystartowaliśmy dopiero dwa tygodnie temu. Mamy już pierwszych użytkowników, prowadzimy rozmowy z kolejnymi sklepami i lokalami, aby wypróbowały RatujJedzenie.pl. Zaczynamy od Zielonej Góry, ale chcemy swoim zasięgiem objąć z czasem cały kraj - mówią Lisowscy.

(md)

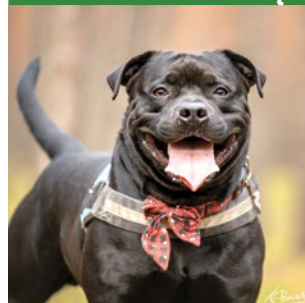
## FESTIWAL

**Kosmos dla wszystkich**

Park Technologii Kosmicznych - Badań, Rozwoju i Innowacji organizuje Lubuski Festiwal Nauki. Pierwsze wydarzenie - Supernova Misji Nauka odbędzie się w sobotę, 26 kwietnia, w godz. 16.00-18.00 w Planetarium Wenus i będzie miało charakter otwarty. Wysłuchamy wykładów

z zakresu prawa kosmicznego, astronomii, medycyny kosmicznej. Drugie wydarzenie - Międzygalaktyczna Giełda Wiedzy odbędzie się 10 maja w godz. 10.00-16.00 w Parku Technologii Kosmicznych w Nowym Kisielinie. To okazja by odwiedzić stanowiska uniwersyteckie, firm i instytucji technologicznych, kół naukowych oraz Erasmus+ i ESN.

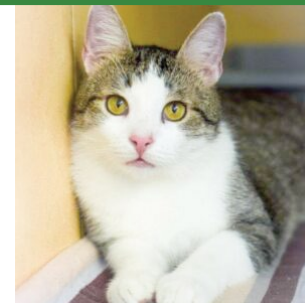
(ah)

**ZWIERZAKI CZEKAJĄ NA NOWY DOM****CHRUPEK**

**Czeka w schronisku ul. Szwajcarska 4 tel. 577 466 576 e-mail: zielonagora@otoz.pl**

**Radość, energia i mnóstwo miłości**

Chrupek to energiczny młody pies w typie TTb. W kocu aż go roznosi z radości - wita ludzi, podstawiając się do głaskania, a na widok piłki zamienia się w skaczącego kangurka. Uwielbia aportowanie i zabawy szarpakiem, pokazując swoją szybkość i siłę. Na spacerach chętnie wchodzi i pozostaje w kontakcie z opiekunem, choć bywa niecierpliw, gdy czeka na smakołyk. Ma trochę nadprogramowych kilogramów, ale regularne spacerki pomogą mu wrócić do formy. Chrupek to kochany pies, który marzy o domu pełnym ruchu i spokoju, z dala od schroniskowego zgielku.

**WABIK**

**Czeka w schronisku ul. Szwajcarska 4 tel. 577 466 576 e-mail: zielonagora@otoz.pl**

**Ciekawski kot detektyw**

Wabik to młody koci agent do spraw kontroli bagażu - jeśli wejdiesz do kociarni, możesz być pewien, że sprawdzi, co masz w plecaku i torebce (może smaczki?). Jest ciekawski, towarzyski i zawsze pierwszy na powitanie. Głaskanie? Oczywiście! Ale tylko wtedy, gdy uznasz, że na nie zasłużyłeś. Za to gdy cię już polubi, sam wskoczy na kolana i pokaże swoje mięciutki, szaro-białe futerko oraz rozkoszny różowy nosek. Szukasz kota z charakterem i detektywistycznym zacięciem? Wabik czeka na ciebie!

(md)

FOT. SCHRONISKO W ZIELONEJ GÓRZE

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy  
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 10, 65-048 Zielona Góra  
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl

P.O. redaktora naczelnego: Artur Łukasiewicz  
Redaktor prowadząca: Daria Słowińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra  
Nakład: 65 tys.

## MIESZKANIA

# Czas iść na swoje, są lokale z KTBS

**Przy ul. Anny Jagiellonki KTBS oddał do użytku dwa bloki ze 112 mieszkaniami. - Dobra lokalizacja, wszędzie blisko. Przystanek o krok, łatwo dojechać do szkoły - opowiada Szymon Piechurów-Nawrot. Dla niego i jego rodziców to pierwsze samodzielne mieszkanie w życiu.**

Monika Piechurów-Nawrot klucze do mieszkania KTBS przy ul. Anny Jagiellonki odebrała z mężem Grzegorzem i synem Szymonem. Nie ukrywa, że przeprowadzka to zupełnie nowe życie otwarcie. - Całe życie spędziłam w Zawadzie. Nigdy nie mieszkałam w bloku, a w rodzinie „gniazdowniczej” z rodzicami i dziadkami - opowiada pani Monika. - Postanowiliśmy przenieść się na swoje. Nasi znajomi i członkowie rodziny zaciągali olbrzymie kredyty na mieszkania, my z mężem stwierdziliśmy, że KTBS jest bardziej ekonomiczny. Wiele znajomych chce pójść w nasze ślady.

- Idziemy na swoje, to szczęśliwy czas naszej rodziny - podkreśla pan Grzegorz.

- To dobra lokalizacja, wszędzie blisko. Przystanek mamy o krok, łatwo dojechać do szkoły. A mieszkanie? Ładne, czyste - zachwala Szymon.

## Wystarczy wstawić meble

Przy Jagiellonki zamieszka także Anna Marusić. - Nie mogę sobie pozwolić na kredyt, ale miałam trochę oszczędności. Skusiłam się na kawalerkę. Do pracy mam pięć minut spacerkiem. Wstawię meble i mogę mieszkać - przekonuje.

- To dla mnie ważny dzień. Miejski KTBS, oddając kolejne bloki, spełnia oczekiwania zielonogórzan - mówi prezydent Marcin Pabierowski. I zachwala: - To obiekty w dobrej technologii z parkingami i drogami dojazdowymi. Budownictwo społeczne traktujemy jako priorytet. To także dobra oferta dla młodych ludzi chcących osiedlić się w Zielonej Górze.



**Symboliczne przecięcie wstęgi przed wejściem do nowego bloku. Od lewej: prezes Agrobexu Krzysztof Kruszona, prezydent Marcin Pabierowski, lokatorka Monika Piechurów-Nawrot, poseł Waldemar Sługocki, prezes KTBS Rafał Adamczak**

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK



**I już można wyjść na balkon! Monika Piechurów-Nawrot klucze do mieszkania odebrała z mężem Grzegorzem i synem Szymonem.**

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

rze. Istotne, bo zmagamy się przecież z problemem demograficznym.

## Kiedy kolejne bloki

KTBS zapowiada budowę kolejnych kilkuset mieszkań w systemie społecznym.

300 lokali powstanie przy ul. Szlacheckiej na osiedlu Leśny Dwór. Na budynkach pojawią się panele fotowoltaiczne. - W planach mamy ofertę mieszkaniową dla absolwentów Uniwersytetu Zielonogórskiego, którzy będą chcieli zo-

stać w Zielonej Górze - dopowiada prezydent.

Rafał Adamczak, prezes KTBS: - Mieszkania nie są podpiwniczone, ale każde ma komórkę lokatorską. Myślimy o przyszłości, nie tylko o blokach na os. Leśny Dwór, ale

też o kompleksie mieszkaniowym dla seniorów z przychodnią zdrowia i gabinetami rehabilitacyjnymi. W końcu żyjemy w starzejącym się społeczeństwie.

Wykonawcą bloków przy Jagiellonki było konsorcjum firm z poznańskim Agrobexem. W dwóch pięciokondygnacyjnych budynkach przygotowano 112 lokali, w tym 52 kawalerki o pow. ok. 32 mkw. i 60 dwupokojowych (ok. 41 mkw.). Zamieszka tu około 300 osób. Koszt inwestycji z wykupem gruntów przekroczył 36 mln zł. Budowę sfinansowano z kredytu Banku Gospodarstwa Krajowego, ze środków własnych i z partycypacji najemców.

Krzysztof Kruszona, prezes Agrobexu: - Wiemy, że ta inwestycja jest ważna dla mieszkańców. Zrobiliśmy wszystko co możliwe, żeby im się dobrze mieszkało.

Miasto wspiera poseł Waldemar Sługocki (Koalicja Obywatelska). - Oprócz dobrej pracy, mieszkanie jest niezbędne do tego, aby stworzyć rodzinę i postarać się o potomstwo. Bardzo się cieszę, że prezydent Pabierowski inwestuje w budownictwo społeczne i myśli o absolwentach uczelni. Dobrze wykształceni zielonogórzanie i osoby, które do nas przyjechały na studia będą mogły liczyć na własne cztery kąty - podkreślał poseł.

Na uroczystości „oddania kluczy” byli też inni politycy m.in. posłanka Katarzyna Osos i wicemarszałek Sebastian Ciemnoczołowski. Ich zadaniem budownictwo społeczne to jedna z recept na depopulację w Lubuskim. (rk)

## FILM

## Światła na Odrę

Tkalinia przy ul. Fabrycznej 13a zaprasza na premierę filmu „Czas Odry”. W piątek, 25 kwietnia, o godz. 18.00 obejrzymy dokument przedstawiający rzekę oraz warunki żeglugowe kiedyś i obecnie. Opowiada o historii i współczesnym kształcie żeglugi śródlądowej. Pokazuje jak zmieniła się Odra przez stulecia i co działo się na niej w kontekście transportu rzeczno-eg. Film wzbogacony jest o wypowiedzi marynarzy, wodniaków i ludzi obsługujących trasę odrzańską. Obraz pokazuje, że żegluga śródlądowa jest ekonomiczna i ekologiczna. Autorem dokumentu jest Adam Leniec. Wstęp wolny. (ah)

## KONCERT

## Zagrają dla Macka

W piątek, 25 kwietnia, o godz. 18.00 Cafe Noir organizuje koncert charytatywny - od rocka do metalu. Usłyszymy brzmienia czterech zaprzyjaźnionych zespołów z Zielonej Góry i okolic (Nemesis, The Buffons, Undead Society i Frost Temple), które skrzyknęły się w jednym szczytnym celu: cały dochód z wydarzenia będzie przekazany na leczenie, rehabilitację i pomoc dla 15-letniego Macka Żółkiewskiego, który cierpi na rzadki nowotwór kości. Pomędzy blokami muzycznymi odbędą się licytacje (koszulki, płyty, gadżety kolekcjonerskie). Wstęp 40 zł (płatność gotówką lub blikiem). (ah)

## PODRÓŻE

## Opowieści o wyprawie

Centrum Nauki Keplera - Centrum Przyrodnicze zaprasza na kolejne spotkanie podróżnicze. Tym razem, dzięki opowieści Marka Kiona, poznamy Patagonię i Ziemię Ognistą. Podróżnik opowie, co go zachwyciło w tej podróży, a co nie przypadło mu do gustu i podpowie jak taki wyjazd zorganizować. Wydarzenie odbędzie się w sobotę, 26 kwietnia, o godz. 16.00.

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny, ale ze względu na duże zainteresowanie cyklem organizatorzy proszą o odebranie w kasie centrum wejściówek w następujących godzinach: od środy do piątku od 12.30 do 17.30, w sobotę od 10.00. (ah)

## BEZPIECZEŃSTWO

## Tu już nie chcemy wypadków!

**Na os. Pomorskim jest bezpiecznie. Nowe wyniesione przejście dla pieszych ma zapobiec kolejnym tragediom.**

14-letnia Basia zginęła w październiku ubiegłego roku na pasach prowadzących do przystanku przy kościele na os. Pomorskim. Dziewczynkę potrafiła kobieta kierująca czerwonym seatem. Miejsce wypadku sprawdziła specjalna komisja. Wniosek? Oznakowanie



**Jadących zbyt szybko ma powstrzymać próg zwalniający, a łańcuchy nie pozwolą pieszym wtargnąć na jezdnię**

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

jezdni jest prawidłowe, a widoczność dla kierowców bardzo dobra. Zielonogórcy policjanci woleli jednak dmuchać na zimne. Zalecili dla poprawy bezpieczeństwa podniesienie przejścia dla pieszych, co ma spowodować, aby kierowcy zwolnili. Miasto nie zlekceważyło opinii policji, zapowiadając inwestycję w pierwszym kwartale 2025 r. I tak się właśnie stało. Przygotowano projekt nowej organizacji ruchu, powstało wyniesione przejście dla pieszych. Dodatkowo zamontowano wygradzenia łańcuchowe po obu stronach przejścia. (rk)

## TARGI

## Bogactwo sztuki i rzemiosła

**Targi Rzeczy Niezwykłych We-Form łączy pasjonatów rękodzieła, sztuki i rzemiosła z twórcami unikatowych przedmiotów. Od piątku do niedzieli, 25-27 kwietnia, plac Bohaterów zmieni się w oryginalne targowisko.**

Znajdziemy tu sztukę i rzemiosło - obrazy, grafiki, rzeźby i dzieła niezależnych artystów, ceramikę - od tradycyjnych form po nowoczesne wzory użytkowe, tekstylia i manufaktury - au-

torskie tkaniny, unikatowe ubrania i dodatki oraz kolekcje plakatów i fotografii.

Nie zabraknie również zieleni do domu i ogrodu - kompozycji kwiatowych, egzotycznych roślin i ekologicznych dodatków do wnętrza.

Smakosze poszukujący regionalnych produktów i przetworów z małych manufaktur mogą liczyć m.in. na rzemieślniczą czekoladę i soki, miody z rodzinnych pasiek, ręcznie robione i zdobione pierniki.

Godziny otwarcia: piątek 12.00-19.00, sobota 10.00-19.00, niedziela 10.00-18.00. (ah)

## ZIELEŃ I INWESTYCJE

## Zielonogórskie parki gotowe na rewitalizację

Ponad 90 mln zł może dostać miasto na rewitalizację parków i skwerów, w tym ten największy i wyjątkowy - Piastowski.

Prezydent miasta złożył już dokumenty w ramach naboru wniosków do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

- Staramy się o fundusze w ramach projektu dotyczącego błękitno-zielonej infrastruktury. To duże przedsięwzięcie, obejmuje 17 zadań i miejsc w różnych częściach Zielonej Góry. Ich koszt sięga 93 mln zł. Za część będzie odpowiadało miasto, a za część Zielonogórskie Wodociągi i Kanalizacja - wyjaśnia wiceprezydent Paweł Tonder. - Na pewno priorytetowy jest dla nas park Piastowski.

Rewitalizacja parku na wzgórzach za amfiteatrem obejmie ponad 5 ha. W planach jest odnowienie duktów i szlaków, ławek, trejaży, czy karmników dla ptaków. Ścieżki zostaną rozszczelnione, by lepiej wchłaniały wodę.

- Bo ważnym celem jest większe nawodnienie tego terenu - dodaje Tonder.

Całość odnowy dopełni ścieżka rowerowa biegnąca wzdłuż parku. Zacznie się



- Ludzie tu często robią grilla, urządzają pikniki. Przydałyby się nowe ławy, żeby sobie spokojnie posiedzieć i porozmawiać wśród zieleni - mówi Iwona Szymlet, która mieszka przy Smoczym Parku.

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

przy modernizowanym amfiteatrze.

#### Gwiazdy i parking

Wniosek do NFOŚiGW obejmuje także odnowienie sta-

rego parku św. Trójcy, zaniedbanego i zapomnianego Smoczego Parku oraz tzw. parku Pod Gwiazdami, czyli terenu wokół Wieży Braniborskiej.

- Cieszę się, że miasto o nas pamięta - mówi Iwona Szymlet, która mieszka przy Smoczym Parku. - Ludzie tutaj często robią grilla, urządzają pikniki. Przydały-

by się nam nowe ławy, tak żeby sobie spokojnie posiedzieć i porozmawiać wśród zieleni. Szczególnie dla starszych osób byłby to wspaniały prezent.

Część pieniędzy zostanie przeznaczona na remont parkingu przy ul. Przy Gazowni. - W tym miejscu też planujemy rozszczelnienie nawierzchni oraz montaż podziemnych zbiorników gromadzących wodę opadową. Większa retencja zabezpieczy tę część miasta przed zalewaniem po ulewach. Dodatkowo odnowimy charakterystyczny zielony skwer między parkingiem a budynkiem sióstr elżbietanek - wyjaśnia Tonder.

#### Było głosowanie, czas na deptak

Kolejną ważną inwestycją jest remont zielonogórskiej starówki na odcinku od pomnika Bachusa do pl. Bohaterów. Prace odbędą się według wskazań samych mieszkańców, którzy w grudniu ub. r. wybrali w głosowaniu jeden z wariantów modernizacji.

- Aleję faktycznie warto byłoby odświeżyć. Ale wystarczy odnowić nawierzchnię, pouzupełniać fugi i zasadzić więcej kolorowych kwiatów. Nie trzeba wcale stawiać nowych pomników czy fontann - uważają Malwina Dopierała i Kamil Kurpisz, których spotykamy na rodzinnym spacerze po deptaku.

- Wszystkie przekazane uwagi są dla nas ważne. Mamy świadomość, że al. Niepodległości ma szczególne miejsce w sercu zielonogórczan. To istotna część starówki, więc zależy nam, aby zachowała reprezentacyjny charakter - zaznacza wiceprezydent.

Na ocenę zielonogórskiego wniosku do Narodowego Funduszu miasto poczeka, dwa, trzy miesiące. - Przygotowaliśmy dokumenty należycie, ale nigdy nie można mieć 100 proc. pewności. Jesteśmy jednak dobrej myśli. Zależy nam na czasie, żeby jak najszybciej ogłosić przetargi i ruszyć z realizacją inwestycji - podkreśla wiceprezydent. (md)

## PASJONACI

## Pierwszy był dzwonek od sanek

**Marian Łysakowski został odznaczony Srebrnym Medalem Prezydenta za zasługi dla miasta. To podróżnik i kolekcjoner. Przez blisko pół wieku zgromadził ponad 800 dzwoneczków z 70 krajów.**

Kolekcję zaczął budować w 1977 r. Otwiera ją eksponat, który zdobył jego sanka z dzieciństwa. Dzwonek przydał się też, gdy mama małego wtedy Mariana zachorowała na gry-



Mariana Łysakowskiego z jego kolekcją będzie można spotkać podczas wydarzenia „Ginące zawody i umiejętności” w skansenie w Ochli (1-4 czerwca). Zaprezentuje zawód ludwisarza.

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

pę. Razem z bratem przyczepili go do futryny i przywiązali sznurek, który pociągnęli do łóżka mamy. W ten sposób komunikowała się z synami, gdy np. życzyła sobie herbatę czy chwilę rozmowy.

Z roku na rok kolekcja rosła, dziś liczy 800 dzwoneczków z całego świata. Wśród nich te z figurkami Napoleona, Szekspira czy św. Mikołaja. Jest też taki z brązu, z wizerunkiem Jana Pawła II, wypuszczony tuż po kanonizacji. To duma pana Mariana. Podobnie jak ponad 100-letni eksponat z czterema ewangelistami, który przyjechał z Włoch. Jest też magiczny dzwonek z Agry w Indiach z 1978 r., któ-

ry zawsze nosi w kieszeni. Podobno pomaga spełniać marzenia. - Jego dźwięk jest impulsem do działania. To nie dzwonek spełnia marzenia, a ludzie - mówi. Gdy pracował jako nauczyciel angielskiego, otwierał nim rady pedagogiczne. Swego czasu pan Marian dorobił się nawet pseudonimu „Dzwonek”.

Dziś całą kolekcję trzyma w walizkach w garażu. Dzwonki wykonane są z brązu, mosiądzu, drewna, kryształu, ceramiki. Fascynacja dźwiękami na dzwoneczkach się nie kończy. Marian Łysakowski odkrywa gongi i misy tybetańskie. Poluje też na porządną replikę dzwonu Zygmunt.

Pasjonata można spotkać w muzeach, domach kultury, w szkołach i placówkach oświatowych. Ze swoimi prezentacjami odwiedził ponad 280 miejscowości. Szerszej publiczności dał się poznać za sprawą kulturowej niegdys „Galerii ludzi pozytywnie zakreconych” firmowanej przez Teleexpres i red. Macieją Orłosia.

Jego drugą pasją jest turystyka i podróże. Jest wykwalifikowanym pilotem wycieczek. Zwiedził 35 krajów, aktywnie działa w zielonogórskim oddziale PTTK. Na każdej wyprawie rozgląda się za ciekawymi dzwoneczkami. (ah)

## DZIEŃ ZIEMI

#### Kamiki i plastiki

Centrum Nauki Keplera - Centrum Przyrodnicze zaprasza w piątek, 25 kwietnia, w godz. 12.30-17.30 na obchody Światowego Dnia Ziemi pod hasłem „Nasza moc, nasza planeta”. Na gości będą czekać stanowiska edukacyjne dotyczące ekologii. Dowiemy się m.in. jak wygląda odzyskiwanie surowców z plastikowych odpadów, wykonamy doniczki z butelek PET i wysiejemy w nich ziola (będzie można zabrać je do domu). Będziemy też malować kamienie - pomysły wywodzi się z Czech i ma zachęcić do kreatywnej aktywności, promowania troski o środowisko w niecodzienny, artystyczny sposób. Wstęp płatny w ramach biletu do CP. (dsp)

## TARGI

#### Prosto z pustyni

Psychoaktywna ropucha koloradzka, pająki i skorpiony z pustyni Arizony oraz węże, zaby i wiję - m.in. te egzotyczne stworzenia pochodzące z USA zobaczymy podczas targów terrarystycznych w hali MOSiR przy ul. Urszuli 22. Oprócz zwierząt będą też rośliny do różnych biotopów w terrariach, rarytasy dla kolekcjonerów oraz rośliny owadożerne. Wydarzenie odbędzie się w weekend, 26-27 kwietnia, w godz. 10.00-16.00. Na miejscu spotkamy wyselekcjonowanych wystawców i hobbystów. Bilety to ok. 26 zł, dzieci poniżej 6 lat wchodzi za darmo. To sposobność by zobaczyć okazy z najbliższych zakątków świata. (ah)

## TANIEC

#### Zachwyciły w „Mam talent”

- Światowy poziom i doskonała synchronizacja - takie komentarze jurorów usłyszeliśmy podczas półfinału programu „Mam talent” po występie zielonogórskiej formacji Slay. Publiczność nie pozostała obojętna. Tancerki imponują przygotowaniem fizycznym i zaangażowaniem. Wykonały skomplikowaną choreografię z uśmiechem i bez zadyszki. W formacji występują dziewczyny w wieku 15-20 lat. Ich historia zaczęła się w Szkole Rock'n'Rolla Akrobatycznego Mega Dance. Każda z członkiń grupy ma za sobą różne doświadczenia, od akrobatyki po taniec towarzyski, ale to rock'n'roll akrobatyczny stał się ich wspólną pasją. (ah)



## UROCZYSTOŚCI

## Radosne Święto Narodowe Trzeciego Maja

**Rodzinnie, na sportowo i patriotycznie. Takie mają być obchody kolejnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja.** Zapraszają wojewoda Marek Cebula i prezydent Marcin Pabierowski.

Święto można uczcić aktywnie podczas marszobiegów rodzinnego, który odbędzie się w godz. 10.00-11.00. Wcześniej, bo o 9.50 szykuje się energetyczna rozgrzewka dla dzieci i dorosłych. Start i metę zaplanowano przy al. Niepodległości na deptaku, w sąsiedztwie pl. Bohaterów. Zawodnicy przemaszują do ratusza i wrócą na miejsce.

- Marszobiegiem chcemy godnie uczcić święto Konstytucji 3 maja. Zapraszamy wszystkich zielonogórczan, nikogo nie wykluczamy z inicjatywy, zależy nam na tym, abyśmy poczuli, że jesteśmy wspólnotą - mówi Radosław Brodzik, jeden z organizatorów wydarzenia. I dodaje: - To ma być radosne święto rodzinne, dlatego zachęcamy dziadków z wnukami, matki z wózkami, dzieci i młodzież, rodzeństwo i osoby, które przejadą trasę z kijkami. Prosimy, aby każdy uczestnik miał na sobie jakiś element biało-czerwony, patriotyczny: koszulkę, opa-



**Obowiązkowy punkt patriotycznego programu - uroczystości pod pomnikiem Konstytucji 3 maja w parku Sowińskiego**

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

skę, kolorowe włosy lub policzki pomalowane kredką. Nie przewidujemy numerów startowych jak w tradycyjnym biegu, tylko naklejkę samoprzylepną na odzież z napisem „Konstytucja 3 Maja Marszobieg”.

Każdy kto ukończy marszobieg, otrzyma pamiątkowy medal z biało-czerwoną wstęgą i wodę z zielonogórskich wodociągów - w ramach akcji pn. „Pij wodę z kranu”. Warto się pospieszyć, bo w puli jest 350 miejsc starto-

wych. To sporo, ale kto wie, czy frekwencja nie będzie jeszcze większa. Organizatorem wydarzenia jest też Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Dруга część uroczystości rozpocznie się o 11.20, gdzie delegacje złożą kwiaty

pod obeliskiem Konstytucji 3 maja w parku Sowińskiego. O 12.00 w konkatedrze pw. św. Jadwigi Śląskiej rozpocznie się uroczysta msza, od 13.00 do 13.30 uczestnicy przejdą ulicami Kupiecką i al. Niepodległości na pl. Bohaterów, gdzie odbędą się uroczystości z ceremoniałem wojskowym. Na zakończenie zaplanowano defiladę wojskową ul. Bohaterów Westerplatte, na odcinku pomiędzy ulicą Kupiecką a ul. Ułańską.

Na placu przy Centrum Biznesu ok. 14.30 organizatorzy zaproszą na piknik. W planach pokazy sprzętu wojskowego, stoiska policji, straży granicznej i strażaków. ZHP przygotuje animacje dla rodzin.

W związku z uroczystościami będą utrudnienia w ruchu. W godz. 8.00-17.00 zamknięta zostanie ul. Boh. Westerplatte - odcinek od Kupieckiej do Ułańskiej. Nie zaparkujemy w sąsiedztwie pl. Bohaterów i Kazimierza Wielkiego.

(rk)

## KOMUNIKAT

## Jak pracuje urząd miasta

**W piątek, 2 maja urząd miasta będzie nieczynny. Tylko w Wydziale Spraw Obywatelskich będzie można załatwić sprawy związane z wyborami prezydenckimi.**

Zgodnie z decyzją prezydenta miasta pracownicy urzędu wykorzystają wtedy należny dzień wolny za 3 maja 2025 r.

Wyjątkiem jest Wydział Spraw Obywatelskich. 2 maja w godz. 7.30-15.00 w siedzibie wydziału przy ul. Aleja Niepodległości 10 (II piętro) będzie można załatwić wyłącznie sprawy związane z wyborami Prezydenta RP:

- pobrać zaświadczenie o prawie do głosowania,
- złożyć wniosek o sporządzenie aktu pełnomocnictwa
- złożyć wniosek o ujęcie w stałym obwodzie głosowania,
- złożyć wniosek o zmianę miejsca głosowania.

Inne usługi publiczne (dowody, meldunki, zaświadczenia, PESEL, status UKR) nie będą realizowane.

Przez całą dobę można wnieść pisma do urzędu za pośrednictwem Elektronicznej Platformy Usług Administracji Publicznej, adres skrytki urzędu: /umzg/SkrytkaESP (um)

## PIWNICE WINIARSKIE

## Majówka w podziemiach

**Od 1 do 3 maja otworzą się historyczne piwnice winiarskie Zielonej Góry, dzień później winiarze zapraszają gości na winnice. Przed nami V Lubuski Festiwal Otwartych Piwnic i Winnic.**

W tym roku, już tradycyjnie, w Zielonej Górze odbędą się dwie duże imprezy winiarskie związane z historycznymi piwnicami i lubuskim winem. Pierwsza okazja, by zajrzeć do podziemi, już w długi weekend majowy. Od 1 do 3 maja będzie



**Lubuski Festiwal Otwartych Piwnic i Winnic to okazja, by w towarzystwie bliskich zwiedzić zabytkowe, winiarskie zakamarki Zielonej Góry**

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

organizatorami - Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego i Lubuskie Centrum Winiarstwa.

4 maja piwnice będą zamknięte, ale winiarze zapraszają gości na winnice. Pełny program imprezy (w tym spis koncertów) jest dostępny na stronie [www.abilet.pl](http://www.abilet.pl) są karnety degustacyjne, dzięki którym będzie można spróbować wina w piwnicach. Każdy posiadacz karnetu dostanie zawieszkę z materiału na szyję i kieliszek z grawerunkiem - mówi Bartłomiej Gruszka, prezes Fundacji Tłocznia. Tłocznia jest współorganizatorem wydarzenia, a głównymi

organizatorami - Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego i Lubuskie Centrum Winiarstwa. 4 maja piwnice będą zamknięte, ale winiarze zapraszają gości na winnice. Pełny program imprezy (w tym spis koncertów) jest dostępny na stronie [www.centrumwiniarstwa.pl](http://www.centrumwiniarstwa.pl) w zakładce Festiwal. Kolejne duże wydarzenie piwniczne, Dni Otwartych Piwnic Winiarskich, odbędzie się od 19 do 21 czerwca. Zobaczmy wtedy m.in. Salę Szeptów, czyli miejską piwnicę przy ul. Sowińskiego, która obecnie przechodzi gruntowny remont. (sp)

## POLITYKA

## Poseł Mejza stanie przed sądem

**Po ponad roku śledztwa zielonogórska prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Łukaszowi Mejzie. Lubuski poseł PiS będzie odpowiadać m.in. za ukrywanie i podawanie nieprawdy w oświadczeniach majątkowych.**

Łukasz Mejza do Sejmu wszedł jesienią 2023 r., startując z lubuskiej listy PiS (wcześniej posłował z PSL). Dwa miesiące później prokuratorzy

rozpoczęli śledztwo w sprawie oświadczeń majątkowych posła po zawiadomieniu Szymona Jadcza. Dziennikarz Wirtualnej Polski zwrócił uwagę, że ze złożonego przez Mejzę oświadczenia majątkowego zniknęło m.in. mieszkanie wymieniane w poprzednich oświadczeniach.

Prokuratorzy zweryfikowali rejestr korzyści i wszystkie oświadczenia, w tym z czasu kiedy Mejza był wiceministrem sportu w rządzie PiS. Śledczy twierdzą, że znaleźli dużo dowodów na łamanie prawa przez parlamentarzystę. Tuż przed świętami wielkanocnymi ogłosili, że wysyłają do sądu akt oskarżenia.

- Z 11 zarzutów, siedem dotyczy składania fałszywych oświadczeń majątkowych i zatajania w nich prawdy. Trzy przypadki dotyczą nieprawdziwych oświadczeń związanych z pełnieniem funkcji sekretarza stanu w ministerstwie oraz jeden dotyczy nieuwajnienia odpowiednich danych w rejestrze korzyści - wyliczała na konferencji prasowej Ewa Antonowicz, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze. I przypominała: - Prawdziwość oświadczenia o stanie majątkowym składanego przez osoby pełniące funkcje publiczne obwarowana jest rygorem odpowiedzialności karnej.

Poseł Mejza twierdzi, że jest niewinny, a uchybienia w oświadczeniach poprawiał na bieżąco. Prokuratorom tłumaczył, że wątpliwości co do jego oświadczeń majątkowych wyjaśniało już CBA.

Biorąc pod uwagę kwalifikacje zarzutów, grozi mu od sześciu miesięcy do ośmiu lat więzienia. Postawienie posła przed sędziami w sądzie było możliwe po zdjęciu chroniącego polityka immunitetu, o co wnioskowali prokuratorzy. W grudniu 2024 r. Mejza sam się zrzekł immunitetu, nie czekając na głosowanie w Sejmie. (al)

## PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

## INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 689

# Jak zaprojektować miasto dla dojrzałych ludzi

**Paweł Gołębiowski zaprojektuje pierwsze w Zielonej Górze medyczne centrum dla seniorów. Ma na to rok.** Przekonuje też, że konieczny jest architekt miejski. - Bez niego skończy się jak z Doliną Gęśnika. Na rekreacyjnych 20 ha nie ma ani jednej toalety.

**- Projektuje pan w Zielonej Górze szpital dla seniorów. Jak idzie?**

**Paweł Gołębiowski:** - Myślę, że za niecały kwartał będzie już gotowa koncepcja. Na razie pracujemy nad funkcjonalnością obiektu. Przy ul. Gorzowskiej stanie nie tylko nowoczesny zakład opiekuńczo-leczniczy, ale też spora poradnia geriatryczna oraz dzienny dom pobytu dla ludzi dojrzałych. Trzeba to wszystko sensownie połączyć, a to wyzwanie. Do zaprojektowania mamy mniej więcej 3 tys. mkw. powierzchni.

**- Duże pole do popisu.**

- Dośćownie i w przenośni. Działka pod inwestycję jest pochyła i dość rozległa. Ma 2,9 ha, nie muszę się więc, jako architekt, ograniczać. Nie muszę też wpasowywać nowej inwestycji w istniejące budynki czy infrastrukturę.

**- Bo niczego tu nie ma. Prócz lasu.**

- Las jest w dużej mierze sosnowy, rębny, ale rosną też tu brzozy i dęby. Część zapewne uda się uratować, trzeba zaplanować także nowe nasadzenia. Teren wokół przyszedłego centrum senioralnego nie jest rekreacyjno-parkowy, to okolica przemysłowa. Zielen pomoże odizolować centrum od ruchliwej ulicy, zapewni ciszę i intymność chorym.

**- Budynek będzie parterowy?**

- Po takim najłatwiej jest się poruszać. Powinien być też ekologiczny, jak najmniej emisyjny. Natomiast z pewnością - bo i takie sugestie padały - nie powstanie z materiałów pochodzących z odzysku. Nie wyobrażam sobie patchworku z resztek cegieł.

**- Które skrzydło stanie pierwsze?**

- Jeszcze nie wiem. Nie powiem też dziś jak będzie wyglądać ostatecznie bryła, jaki przyjmie układ, jaką będzie mieć elewację. Jest na to po prostu za wcześnie. Tworzenie struktury obiektu to najprzyjemniejsza chwila pracy architekta, ale to jeszcze nie ten etap.

**- Ogląda pan w Polsce nowoczesne poradnie, szpitale i co robi konkurencja?**

- Tak, oczywiście. Ale równie ważne są rozmowy z per-

sonelem medycznym. Pieleśniarki na przykład odpowiedziały nam, że w zakładzie opiekuńczo-leczniczym, z punktu widzenia opieki medycznej, świetnie sprawdzają się pokoje dwu-, trzyosobowe. Na marginesie - gdyby pokoje były jednoosobowe, musielibyśmy zaprojektować potężny budynek. Na szczęście, jak się okazuje, nie wszyscy chorzy - a mówimy o ludziach w podeszłym wieku, którzy często w ogóle nie wstają z łóżek - chcą przebywać w sali w pojedynkę. Ludzie wolą jednak towarzystwo.

Projektowanie budynków medycznych to nie jest dla nas żadna nowość. Pracowaliśmy już nad koncepcją m.in. centrum senioralnego pod Zieloną Górą i przebudową zielonogórskiego Zespołu Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej Promyk.

**- Ponad połowa Polaków ma więcej niż 40 lat. Budujemy centrum senioralne, ale być może wkrótce zaczniemy budować i przebudowywać całe miasta dla seniorów?**

- Zgadzam się, stoimy przed ogromnymi wyzwaniami. Nie tylko demograficznymi, ale i klimatycznymi. Dlatego polskim miastom dziś są tak bardzo potrzebni miejscy architekci.

**- Stowarzyszenie Architektów Polskich apeluje do władz Zielonej Góry od lat o stworzenie takiego etapu. I co?**

- Z poprzednim prezydentem Januszem Kubickim nie udało nam się tego pomysłu przeforsować, z nowym, Marcinem Pabierowskim, rozmowy są na finiszu. Architekt miejski to osoba, która ma kompetencje do kształtowania przestrzeni w harmonijną całość. I to on powinien koordynować w urzędzie miasta pracę zespołu ludzi odpowiedzialnych za ład przestrzenny. Zwłaszcza teraz, kiedy w Zielonej Górze powstają nowe plany miasta.

**- Bo inaczej?**

- Kończy się jak np. z Doliną Gęśnika: na rekreacyjnych 20 ha nie ma ani jednej toalety.

**- Przecież to pan projektował tę dolinę.**

- Co z tego, skoro nie udało mi się przekonać ówczes-



**Paweł Gołębiowski** prezes zielonogórskiego oddziału SARP, właściciel pracowni PROPAGO, rodowity zielonogórzanin. Ukończył I LO w Zielonej Górze oraz Politechnikę Wrocławską. Jego babcią była Maria Gołębiowska, współzałożycielka Stowarzyszenia Pionierów Zielonej Góry.

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

snego prezydenta Kubickiego do budowy choć jednego publicznego szaletu. Mimo że potrzeby fizjologiczne ma każdy.

Myślę, że miejski architekt wraz z miastem mógłby wpłynąć również na nasz gust.

**- Jak?**

- Powinniśmy zacząć uczyć dzieci w szkołach poczucia estetyki i poszanowania ładu przestrzennego. Edukacja plastyczna jest bardzo ważna. Inaczej nadal będą nas otaczać budynki w stylu Planetarium Wenus.

**- To też przecież pana projekt. Na marginesie - nominowany do architektonicznego kosmaru w konkursie MAKABRYŁA 2014 r. m.in. za jaskrawoczerwoną elewację.**

- Projekt nie jest zły. Planetarium miało wyglądać zupełnie inaczej. Wenus na

ogólnodostępnych zdjęciach z kosmosu ma kolor brunatno-żółcisty. Bardzo podobny kolor ma blacha z cortenu. To rodzaj stali odpornej na korozję, efektowny, tani materiał, który w USA zaczęto stosować w czasach kryzysu budowlanego. W Polsce corten zastosoowano m.in. przy budowie Muzeum Tadeusza Kantora w Krakowie i Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku. Planetarium też miało mieć elewację z cortenu. Ale poprzedni prezydent nie zdecydował się na takie rozwiązanie. Urzędnicy zmienili po cichu projekt.

**- Jeśli prezydent Pabierowski ogłosi konkurs na miejskiego architekta, weźmie pan udział?**

- Mamy innych, o wiele lepszych kandydatów z ramienia SARP na to stanowisko.

**- Pana porażki już znamy. A jaki projekt udało się panu najbardziej?**

- Największą słabość mam chyba do budynku Lotniskowej Straży Ratowniczo-Gaśniczej w Babimoście. To był pierwszy projekt jaki zrobiłem po założeniu własnej pracowni. Niestety, niełatwo jest go zobaczyć. Strażnica znajduje się na lotnisku w połowie pasa startowego. Samoloty mijają ją, kiedy są już w górze. Trzeba nieźle wyteńczyć wzrok (śmiech).

**- Urodził się pan w Zielonej Górze. Jak się tu żyje?**

- Świetnie. Przez pierwsze 20 lat mieszkałem na Wzgórzu Braniborskim. Znam tę okolicę - sąsiednie osiedla, lasy - jak własną kieszeń. To moja mała ojczyzna. Potem wyjechałem na studia do Wrocławia. Wróciłem i ostatecznie przenieśliem się do Kiełpina, który od dekady jest częścią Zielonej Góry. I wie pani co? Tu też wspólnie mi się mieszka.

**- Dlaczego?**

- Bo wokół las, a ja uwielbiam drzewa. Codziennie rano robię rundę rowerem szosowym w kierunku os. przy Lechitów i dalej do Raculi oraz Drzonkowa albo jadę przez las rowerem górskim. Potem dołączam przyczepkę, wsiada moja córka i jedziemy do przedszkola. Często zostawiam auto, lubię jeździć rowerem lub autobusem po mieście.

**- Ma pan ulubione miejsca?**

- Sporo. Z reguły miasta dzielą rzeki. Zieloną Górę - na północną i południową część - dzielą tory kolejowe. Południowa jest bliższa mojemu sercu. Kocham oczywiście Wzgórze Braniborskie, ale bardzo lubię też stare ulice w centrum - Masarską, Ciesielską. Zwłaszcza jesienią. Jest tam klimat jak nie w tej samej Zielonej Górze.

Uwielbiam też ul. Głowackiego i rosnące przy niej kasztany. Kiedyś myślałem nawet, żeby tam zamieszkać. Potem chciałem kupić mieszkanie gdzieś przy Dworcowej. Są tam domy z lat 30. Okolica wygląda trochę jak wrocławskie Sępolno, tylko że w małej skali.

**- Jada pan czasem na mieście?**

- Oczywiście. Kiedyś na obiady chodziliśmy do Za-

jazdu Poczтового (restauracja należała do rodziny architekta - dop. ss). Teraz bardzo lubię np. skoczyć na pizzę do Manufaktury Pizzy przy Wojska Polskiego.

**- A na kawę?**

- Niger, oczywiście. Staram się korzystać z dobrodziejstw miasta, na ile mogę. Na koncerty chodzimy do Kawonu przy Zamkowej oraz do Piekarni Cichej Kobiety przy Fabrycznej. Koncerty są tam świetne - o ile nie grają jazzu, bo jazzu akurat nie lubię. Lubie teatr, także Teatr Lalek. Żałuję tylko, że tak mało jest nowych przedstawień, bo moje dziecko bardzo lubi te sztuki.

## Centrum przy Gorzowskiej

W marcu br. prezydent Marcin Pabierowski ogłosił, że przy ul. Gorzowskiej powstanie centrum senioralne, w tym zakład opiekuńczo-leczniczy z 35 łózkami i możliwością rozbudowy o kolejne 35. Powstanie również dzienny dom Centrum Zdrowia 75+. W kompleksie znajdują się m.in. sale chorych, poradnia geriatryczna, stołówka, sala terapii zajęciowej. Seniorzy będą mogli korzystać z porad geriatry, fizjoterapeuty, dietetyka, psychiatry. Ośrodek będzie realizował także opiekę wychowawczą, która polega na czasowym zastąpieniu osób bliskich w sprawowaniu opieki nad przewlekle chorymi.

**- Wyprowadziłby się pan z Zielonej Góry?**

- Nie zakładam takiej opcji.

**- A gdyby pan musiał?**

- Może do Austrii? Ten ich ordnung, szacunek do ładu przestrzennego, zamiłowanie do pięknych detali. Właśnie z tego powodu nie możemy oszczędzać na edukacji plastycznej. W dorosłe życie wchodzi kolejne pokolenia, które nie wiedzą nie tylko jak się porządnie ubrać, ale też jak traktować przestrzeń wokół siebie.

Modne kolory na paznokciach niekoniecznie sprawdzają się na elewacjach.

Sylvia Sałwacka

## PIŁKA NOŻNA

## Było blisko wygranej

**W kolejnym meczu trzeciogowym zielonogórska Lechia zremisowała z Miedzią II Legnica 1:1 (1:0).**

Sprawa była jasna. Jeśli zielonogórzanie mieli jeszcze nadzieję na włączenie się do walki o drugie miejsce, premiowane udziałem w barażach o drugą ligę, musieli wygrać. Ewentualne zwycięstwo zmniejszyłoby ich różnicę do wicelidera Miedzi do pięciu punktów.

Do 78. minuty Lechia realizowała ten plan. W 44. minucie z rzutu wolnego z odległości 30 metrów w poprzeczkę uderzył Mateusz Lisowski. Piłka odbiła się od bramkarza Miedzi Franciszka Chojaka i jemu zaliczono samobójcze trafienie. Lechia była lepsza i powinna strzelić drugiego gola. Niestety, w 78. minucie drugą żółtą i czerwoną kartkę obejrzał Rafał Ostrowski. Od tej chwili gospodarze mogli już tylko bronić wyniku. Nie udało się. W drugiej doliczonej minucie Kacper Józefiak pięknym strzałem wyrównał. Szkoda... (af)

## TENIS STOŁOWY

## Trzecia szkoła na świecie!

**Z brązowymi medalami wrócili ze Światowych Igrzysk Szkolnych reprezentanci Zespołu Edukacyjnego nr 4 w Drzonkowie.** Zawody odbyły się w serbskim Zlatiborze, rywalizowały prawie cztery tysiące dzieci z 60 krajów w 25 dyscyplinach.

- To taka uniwersjada lub igrzyska, ale dla uczniów szkół podstawowych - informuje Paweł Sroczynski, dyrektor ZE 4, który był członkiem polskiej ekipy w Serbii. Biało-czerwone barwy reprezentowało 18 młodych sportowców w wieku 14 i 15 lat. Oprócz tenisistów stołowych z Drzonkowa byli też łucznicy z Żywca. Brązowe medale przywieźli w rywalizacji drużynowej podopieczni trenera Krzysztofa Stamirowskiego: Dawid Staniowski, Alan Bryk i Maciej Błaszczak.

- Po cichu liczyliśmy na dobry wynik, ale jak zobaczyliśmy ten poziom, pojawiły się wątpliwości - nie ukrywa Sroczynski. Drużyna z Drzonkowa była jedyną ekipą z Europy, która w rywalizacji tenisistów stołowych znalazła się na podium. Nasza reprezentacja przegrała w półfinale z Chinami 0:4, ale w meczu o brąz odwróciła niekorzystne losy meczu z Brazylią. - Przegrywaliśmy już 1:3, ale



**Dumnie prezentowała biało-czerwoną flagę męska reprezentacja tenisistów stołowych z Drzonkowa. Na podium stanęli też Chińczycy i Iran, który pokonał w finale ekipę z Państwa Środka.**

trzy następne pojedynki wygrał, by zwyciężyć 4:3. Mecz trwał prawie cztery godziny - cieszy się dyrektor placówki, która specjalizuje się w szkoleniu tenisistów stołowych.

Do Serbii wybrała się też drużyna dziewcząt, która pod wo-

dzą trenera Krzysztofa Lubina zajęła szóste miejsce. Kobięcy zespół stworzyły Marlena i Lena Grobelne oraz Lena Puzio, która ponadto w rywalizacji indywidualnej była piąta. - Zlatibor stał się małą wioską olimpijską. Atmosfera by-

ła niesamowita. Oprócz rywalizacji sportowej był też dzień poświęcony na kulturę, gdzie każde państwo miało stoisko i mogło zaprezentować swoje walory - dodaje dyrektor szkoły w Drzonkowie.

(mk)

## KOSZYKÓWKA

## Z Gortatem do Orlando

**12-letnia zielonogórszanka Zoja Kapela została MVP Marcina Gortata Camp w Sosnowcu. W nagrodę poleciał byłym koszykarzem na mecz Orlando Magic.**

Pasja do koszykówki zrodziła się w szkole w Przylepie. Zaczęło się od zaproszenia dzieci ze świetlicy, by porzucać do kosza. - Myśleliśmy, że sobie „popyka” i jej przejdzie, a to już trwa sześć lat - mówi Diana Lawera, mama

dziewczynki. Zoja w grudniu skończy 13 lat. Gdy przychodziła na świat, campy Gortata trwały w najlepsze.

Dwa lata temu po raz pierwszy wzięła udział w zajęciach jednego z najlepszych polskich koszykarzy. - Marcin wziął nas wtedy na stronę i powiedział, że za rok chce tu widzieć Zoję, bo ma potencjał. Bardzo nas to zmobilizowało - wspomina mama. Zoja w debiucie i rok później była w pierwszej dziesiątce, ale by zdobyć upragniony bilet do USA należało pokonać wszystkich. Udało się w tym roku. W Sosnowcu była najlepsza spośród setki dzieciaków.

- To dla mnie wielki sukces. Zapracowałam na niego, ciężko trenowałam z moimi trenerami: Agnieszką Welc i Grzegorzem Kukiełką - mówi zawodniczka Q8 Oils SKM-u Zastalu, dla której listopadowa wyprawa za ocean jest spełnieniem marzeń. 12-latką mogła wybrać czy polecieć do Orlando, czy do Waszyngtonu. Wybrała pierwszy klub Gortata w NBA. - Chcę obejrzeć mecz „Magic” w jego towarzystwie i zobaczyć miasto - dodaje zawodniczka.

- Radość ogromna, bo ona sobie taki cel założyła dwa lata temu - nie kryje dumy pani Diana.

(mk)



**- Gdzie lecimy? Waszyngton czy Orlando? - spytał Gortat. - Na mecz „Magic”! - bez wahania odpowiedziała Zoja.**

FOT. FUNDACJA MARCINA GORTATA MG13

## MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

## Dziwne kalendarze

Zawsze dziwił mnie kalendarz rozgrywek w czasie Wielkanocy. Dlaczego polskie ligi, za wyjątkiem żużlowych, zamierają w świąteczną niedzielę, a nie mają problemu, by grać w świąteczny poniedziałek? Nie mam pojęcia. Jeszcze dziwniej jest w niższych ligach piłkarskich, czyli w klasie A i B, które tradycyjnie podczas Wielkanocy zamierają. A przecież przedświąteczna sobota i kolejne dwa wolne dni są świetnym terminem, żeby po prostu grać. Ponoć tak dzieje się na wniosek klubów. Tym bardziej tego nie rozumiem...

Jedynie trzy nasze ligi żużlowe normalnie jadą w świąteczną niedzielę, skutecznie odciągając kibiców od zastawionych stołów. Nie ukrywam, podobnie jak wielu zielonogórzan liczyłem, że po fatalnym starcie i porażce u siebie z mistrzem Polski Motorem Lublin, w meczu z inną czołową ekipą ekstraklasy - Betardem Spartą - nasz zespół postawi się we Wrocławiu rywalom. Nie licząc specjalnie na zwycięstwo, miałem nadzieję na podjęcie przez nasz



zespół walki i pokazanie, że ze słabszymi rywalami sobie poradzimy.

Nic z tego. Było słabo, bardzo przeciętnie, momentami kompromitująco. Oczywiście po czymś takim zagotował się Internet, kibice już spekulują, kto nie zainwestował w sprzęt, a kto ma taką wysoką stawkę za punkt, że już specjalnie nie musi się starać. Wiem, że trudno się nie wściec po tym co oglądaliśmy, ale poczekajmy jeszcze z nerwowką i przedwczesnymi wnioskami. Zobaczymy jak zespół powalczy ze słabszymi ekipami. Dopiero wtedy będzie można ewentualnie bić na alarm. Inna sprawa to taka, że jednak lepiej jest przed sezonem powstrzymać optymistyczne nastroje i być bardziej powściągliwym, bo wszystko weryfikuje tor. Na razie zostaliśmy poddani ostremu sprawdzeniu. Zobaczymy, co będzie dalej.

Nasze piłkarskie pucharowe zespoły, czyli Jagiellonia Białostok i Legia Warszawa zakończyły swoją przygodę. Zrobili to w dobrym stylu, zdobywając na koniec jeszcze kasę za remis i zwycięstwo. Miło się oglądało jak polski zespół wygrał z Chelsea na słynnym stadionie Stamford Bridge, nawet jeśli gospodarze po 3:0 w Warszawie nie musieli się specjalnie wysilać. Oczywiście

Puchar Konferencji to trzecie w hierarchii europejskiej rozgrywki. Niektóre zespoły, np. Chelsea czy Fiorentina, grają tam niejako za karę, bo zajęły trochę dalsze miejsca w swoich ligach. Inne, jak choćby nasze i większość z ich rywali, w obecnym cyklu czują się tak wyróżnione, występując w międzynarodowych rozgrywkach.

Jako wieloletniego kibica Legii martwi mnie jedynie to, że może warszawia-ków zabraknąć w kolejnej edycji pucharowej, bo ligę już przegrali i zostaje tylko 2 maja finał Pucharu Polski z Pogonią Szczecin. Wszystko więc zależy od tego jednego meczu. Będzie się działo!

W przedświąteczną sobotę Lechia i rezerwy Miedzi Legnica uraczyły kibiców dobrym widowiskiem. To był fajny mecz, w którym zabrakło tylko naszego zwycięstwa, ale cóż - stare piłkarskie porzekadło mówi, że jak nie możesz wygrać, to zremisuj. I tak się stało.

Nie spodziewałem się, że koszykarze Orłenu Zastalu wygrają w Sopocie z mistrzem Polski Treflem. Pozostało mi więc kibicować przeciwnikom naszych rywali w walce o utrzymanie. Stąd liczyłem, że Czarni Słupsk są w stanie wygrać w Dąbrowie Górniczej z MKS-em. Nie zrobili tego i dalej musimy szukać jakiegoś nieoczywistego zwycięstwa. Może już w czwartek w Warszawie z Dzikami. Czemu nie? Bardzo bym się ucieszył...

## WEEKEND KIBICA

## ŻUŻEL

**• piątek, 25 kwietnia:** 3. kolejka PGE Ekstraligi, Stelmet Falubaz Zielona Góra - Bayersystem GKM Grudziądz, 20.30, stadion przy W69

## PIŁKA NOŻNA

**• sobota, 26 kwietnia:** 27. kolejka Betclac III ligi, Lechia Zielona Góra - Odra Skrzynie Zając Bytom Odrzański 17.00; 21. kolejka CLJ U-15, Stilon Gorzów Wlkp. - Lechia Zielona Góra, 11.00; 23. kolejka klasy okręgowej, Zorza Ochla - Piast Czerwieski, 16.00; 19. kolejka klasy A, TS Masterchem Przylep - Spartak Budachów, 14.00; Mazel Sparta Łężyca - Znicz Leśniów Wielki, 16.00; Ikar Zawada - Lubusze Rusinów, 17.00

**• niedziela, 27 kwietnia:** 25. kolejka CLJ U-17, Lechia Zielona Góra - Lech Poznań, 12.00; 25. kolejka IV ligi, Lechia II Zielona Góra - AstroEnergy Warta Gorzów Wlkp., 15.00; 19. kolejka klasy A, Odra II Nietków - TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra, 11.00

## PIŁKA RĘCZNA

**• sobota, 26 kwietnia:** 24. kolejka I ligi, Olimp AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - SPR Bór-Joynext Oborniki Śląskie, 17.00, hala UZ przy ul. prof. Szafra

## JEŹDZICTWO

**• piątek-niedziela, 25-27 kwietnia:** 4Foulee Jump&Drive Zielona Góra 2025, każdego dnia od 8.00, WOSiR Drzonków

## RUGBY

**• sobota, 26 kwietnia:** 12. kolejka I ligi, Wataha RC Zielona Góra - Arka Rumia, 15.00, stadion przy ul. Dunikowskiego

## FUTBOL AMERYKAŃSKI

**• niedziela, 27 kwietnia:** 4. kolejka Polskiej Futbol Ligi, Tytani Lublin - KFA Wataha Zielona Góra, 14.30

(mk)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 595 (1.195)

# Zielonogórska historia winem płynąca

**Przed nami dwie wielkie imprezy winiarskie. Turystów przyciąga nie tylko trunek, ale i oryginalne, zielonogórskie piwnice winiarskie. Jednak przed wojną miłośnicy wina woleli ucztować i fotografować się na wolnym powietrzu. Może to była kwestia sprzętu fotograficznego?**

- Czyżniewski! Raczej stawię na to, że piwnice winiarskie nie były dla nich taką atrakcją. Po prostu każdy miał taką pod ręką. A tak na marginesie: gdzie schowałeś patelnię? - mojej żony kilka dni nie było w domu. W lany poniedziałek urządziła inspekcję mieszkania i poniesionych strat. Na pewno coś zapomniałem... podłać.

Gdy przeglądamy „Topografię winiarską Zielonej Góry” Mirosława Kuleby, trudno się oprzeć wrażeniu, że w co drugim domu ktoś zajmował się winiarstwem, a w co czwartym była winiarska piwnica. Oczywiście to przesada, ale skoro na przełomie XIX i XX wieku w mieście działało blisko 700 winiarzy, to i piwnic przystosowanych

do ich potrzeb też musiało być sporo.

Jedną z nich była winiarnia Fritza Briegera przy ul. Zamkowej. Brieger założył tam swoją wytwórnię szampanów w 1880 r. Nie tylko produkował alkohol, ale prowadził też handel hurtowy. Interes chyba szedł nieźle. W 1942 r. spadkobiercy Briegera znacznie rozbudowali fabrykę, prawie dwukrotnie powiększając powierzchnię produkcyjną i magazynową. Część z tych pomieszczeń nie przetrwała do dzisiaj. Jednak główny budynek z mieszkaniem właściciela na piętrze wciąż stoi. Część piwnic jest użytkowana przez sąsiednią parafię greckokatolicką.

Poniżej publikuję kolejną serię Bachnotów kolekcjo-



Fritz Brieger w ramach reklamy wydawał pocztówki pokazujące jego majątek. Dzięki temu mamy swoistą opowieść o życiu winiarza i jego rodziny. Pierwsze pocztówki pokazywały zakład i jego otoczenie. Później właściciele spotykamy na winnicach, gdzie trwa zbiór winogron. Większość zgromadzonych jest elegancko ubrana, przyszła zrobić sobie zdjęcie. Tylko kilka osób rzeczywiście pracuje. To samo towarzystwo odnajdujemy na kolejnej pocztówce, która pokazuje spożywanie własnego wina w letnim ogródku, najprawdopodobniej w podwórku domu przy ul. Zamkowej.

ZE ZBIORÓW SEAWOMIRA RONOVICZA

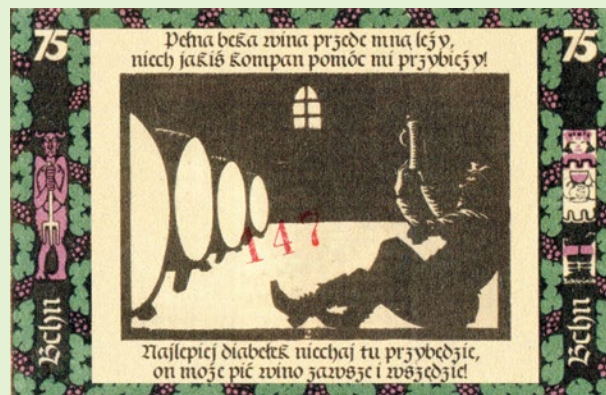
nerskich tym razem wzorowanych na winiarskiej serii przedwojennych not-

geldów, czyli pieniędzy zastępczych. - To krótka seria kolekcjonerska. Każdy ze-

staw ma swoją osobną numerację - mówi Michał Łukasiewicz ze Stowarzysze-

nia Miłośników Zielonej Góry „Grine Góra”.

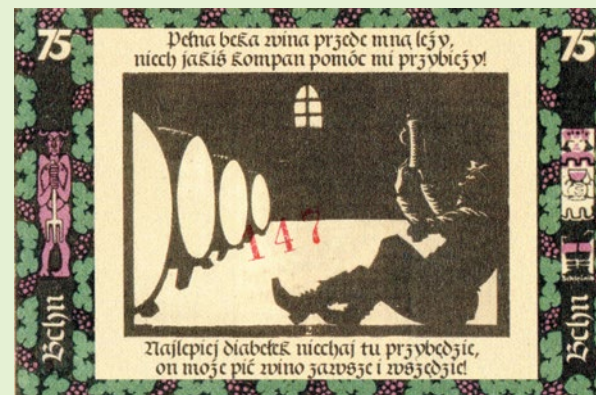
Tomasz Czyżniewski



A na Śląsku win bez końca, bez upału i bez słońca,

czy rok dobry czy losom wbrew,

miło się pije winogron krew.



Pełna beczka wina przede mną leży,

niech jakiś kompan pomóc mi przybieży!

Najlepiej diabeteś niechaj tu przybędzie,

on może pić wino zawsze i wszędzie!



Ostatnie słowo i nagle: brzdęk!

Z piwnicy słyhać szatana jęk!

Hej kolego - kusi diabeł - zakład tu zrobimy,

duszyczkę twą weźmę nim dno zobaczymy.



Pół nocy wino wspólnie piliśmy

aż wszystkie kufle osuszylimy!



Wtem diabeł krzyczy coś - mam dość!

Druhu mój kochany, jam całkiem już pijany.



Sto lat temu, gdy w Pradze byłem

ze studentami dzień i noc piłem.

Lecz żeby takie kwaśne wino pić,

trzeba rodzonym Ślążakiem być!